

DROGA KRZYŻOWA UCZYNKÓW MIŁOSIERDZIA

Wstęp

*Jest moim gorącym życzeniem, aby chrześcijanie przemyśleli podczas Jubileuszu uczynki miłosierdzia względem ciała i względem ducha. Będzie to sposobem na obudzenie naszego sumienia, często uśpionego w obliczu dramatu ubóstwa, a także umożliwi nam coraz głębsze wejście w serce Ewangelii, gdzie uboży są uprzywilejowani dla Bożego miłosierdzia. Przepowiadanie Jezusa przedstawia te uczynki miłosierdzia, abyśmy mogli poznać, czy żyjemy jak Jego uczniowie, czy też nie. (Papież Franciszek, „Misericordiae Vultus”) *bulle**

Panie Jezus Chryste, chcemy przejść drogą Twojego i naszego Krzyża. Chcemy zanurzyć się w tajemnicę Twojej męki, by zostać przemienieni przez tajemnicę Twojego miłosierdzia.

I. Jezus na śmierć skazany - Grzeszących upominać

Rzekł do nich Piłat: «Cóż więc mam uczynić z Jezusem, którego nazywają Mesjaszem?» Zawołali wszyscy: «Na krzyż z Nim!» Namiestnik odpowiedział: «Cóż właściwie złego uczynił?» Lecz oni jeszcze głośniejszym głosem krzykali: «Na krzyż z Nim!» Piłat widząc, że nic nie osiąga, a wzburzenie raczej wzrasta, wziął wodę i umył ręce wobec tłumu, mówiąc: «Nie jestem winny krwi tego Sprawiedliwego. To wasza rzecz». (Mt 27,22-24)

To sąd człowieka nad Bogiem. Grzesznicy skazują Świętego. Winni oskarżają niewinnego. niesprawiedliwi chcą zabić sprawiedliwego. Ludzie, instytucje, prawa, które zostały powołane, by stawiać czoło nędzy ludzkich grzechów, nie radzą sobie nawet z własnym z grzechem.

Jezu miłosierny, naucz nas grzeszących upominać. Naucz nas radzić sobie z cudzym grzechem. Byśmy nie widzieli zła, tam, gdzie go nie ma a tam gdzie jest, byśmy widzieli nade wszystko człowieka. Byśmy nie dali się zakłamać przekonaniu, że wszystkim wszystko wolno. Byśmy mieli odwagę powiedzieć

drugiemu, że grzech jest grzechem. W szkole, na uczelni, w domu czy w pracy, znajomym czy rodzinie. By każde upomnienie wypływało z miłości.

II. Jezus bierze krzyż na swoje ramiona - Nieumiejętnych pouczać

Zabrali zatem Jezusa. A On sam dźwigając krzyż wyszedł na miejsce zwane Miejscem Czaszki, które po hebrajsku nazywa się Golgota. (J 19,16b-17)

Jezus bierze krzyż całego świata na swoje ramiona. Nie ma lepszego sposobu na walkę z ludzką biedą, nędzą i grzechem. Na wyjście poza myślenie „To nie moja sprawa”. Krzyż nasz i nie nasz nie jest bowiem tym, co się należy, albo nie należy. Jest drogą, która może wszystko.

Jezu miłosierny, naucz nas nieumiejętnych pouczać. Najpierw naucz nas odróżniać tych, co nie potrafią wiele od tych, co umieją więcej niż my. Następnie naucz nas taktu, delikatności, zrozumienia, czułości, tak by pouczenie nie poniżało. Przede wszystkim jednak pokaż, że nie ma lepszego sposobu niż własny przykład. Bowiem nie ten, co mówi o krzyżu, ale kto go bierze uczy drugiego drogi do prawdziwego życia.

III. Jezus upada po raz pierwszy pod krzyżem - Głodnych nakarmić

Nie miał On wdzięku ani też blasku, aby na Niego popatrzeć, ani wyglądu, by się nam podobał. Wzgardzony i odepchnięty przez ludzi, Mąż boleści, oswojony z cierpieniem, jak ktoś, przed kim się twarze zakrywa, wzgardzony tak, iż mieliśmy Go za nic. Lecz On się obarczył naszym cierpieniem, On dźwigał nasze boleści, a myśmy Go za skazańca uznali, chłostanego przez Boga i zdeptanego. (Iz 53,2-4)

Jezus upada zaraz po tym, jak wziął krzyż na swoje ramiona. Wszechmogący Bóg stał się człowiekiem słabszym od drewnianej belki. Zdumienie ogarnia wszechświat i żadne słowo nie opisze uniżenia, do jakiego zdolna jest miłość.

Jezu miłosierny. Pierwszy upadek ludzkości to nędza głodu. Nędza najbardziej niezrozumiała. Tysiące naszych braci i siostr, miliony Twoich dzieci umierają z braku pożywienia nie dlatego, że na ziemi nie ma chleba i nie dlatego, że nie mają rąk do pracy, ale dlatego, że my nie mamy serca. Chlebie Żywy, naucz nas karmić głodnych, by nikt nie przychodził na ten świat tylko po to, aby umrzeć z głodu.

IV. Jezus spotyka swoją Matkę - Chorych nawiedzać

Synu, wspomagaj swego ojca w starości, nie zasmucaj go w jego życiu. A jeśli by nawet rozum stracił, miej wyrozumiałość, nie pogardzaj nim, choć jesteś w pełni sił. Miłosierdzie względem ojca nie pójdzie w zapomnienie, w miejsce grzechów zamieszka u ciebie. (Syr 3,12-14)

Spotkanie Jezusa z Maryją było po prostu konieczne. W cierpieniu bowiem nie może zabraknąć najbliższych. Dlatego tak bardzo bolą rozwody, aborcja, eutanazja rodziców. Tak bardzo bolą oskarżenia i kłótnie. W cierpieniu bowiem nie tyle ciąży waga krzyża co brak tych, których nie powinno zabraknąć.

Jezu miłosierny, Ty powiedziałeś „byłem chory a odwiedziliście mnie”. Naucz nas, chorych nawiedzać. Najpierw tych, do których powinna nas prowadzić zwykła ludzka przyzwoitość: rodziców, dziadków, przyjaciół i znajomych. Następnie, daj nam ewangeliczną siłę być blisko tych chorych, których nikt blisko być nie chce.

V. Szymon z Cyreny pomaga dźwigać krzyż Jezusowi - Wątpiącym dobrze radzić

A gdy Go wyszdzili, zdjęli z Niego purpurę i włożyli na Niego własne Jego szaty. Następnie wyprowadzili Go, aby Go ukrzyżować. I przymusili niejakiego Szymona z Cyreny, ojca Aleksandra i Rufusa, który wracając z pola właśnie przechodził, żeby niósł krzyż Jego. (Mk 15,20-21)

Kto wie, ile Szymon z Cyreny buntował się tamtego poranka. Żołnierze pomieszczyli mu plany. Skazany zdawał się plamić jego godność. Nie trzeba było jednak czekać wiele dni, by zrozumieć, że pomagając drugiemu, pomagam sobie i pomagam samemu Bogu.

Jezu miłosierny, naucz nas wątpiącym dobrze radzić. Znamy ich przecież od lat. Tych, którzy zwątpili w siebie, w drugiego a nawet w Ciebie, zwątpili w miłość i nadzieję. Zapal^W nas chęć do nauki, do poznawania, do rzetelnego studiowania, do wiedzy, bez której trudno o dobrą radę. Daj nam swego Ducha, aby żadna rada nie kończyła się tylko na słowach. Naucz nas być Szymonami z Cyreny, którzy własnymi rękami pomogą dźwigać krzyż.

VI. Święta Weronika ociera twarz Jezusowi - Więźniów pocieszać

O Tobie mówi moje serce: «Szukaj Jego oblicza!» Szukam, o Panie, Twojego oblicza; swego oblicza nie zakrywaj przede mną, nie odpędzaj z gniewem swojego sługi! Ty jesteś moją pomocą, więc mnie nie odrzucaj i nie opuszczaj mnie, Boże, moje Zbawienie! Choćby mnie opuścili ojciec mój i matka, to jednak Pan mnie przygarnie. (Ps 27,8-10)

Może wiedziała Weronika, kim jest Jezus. A może ważny był dla niej tylko cierpiący człowiek. To nic, że uznany za winnego. To nic, że przez legalną władzę. To nic, że z wyrokiem bluźniercy. Weronika widzi w Nim przede wszystkim cierpiącego człowieka. Dlatego dostaje w darze obraz samego Boga.

Jezu miłosierny, ty powiedziałeś: „Byłem w więzieniu, a przysłiszcie do mnie”. Naucz nas, miłosierdzia wobec więźniów. Naucz nas więźniów odwiedzać, pocieszać, nie potępiać. Naucz widzieć w nich przede wszystkim cierpiącego człowieka, wołającego o Boże i ludzkie miłosierdzie.

VII. Jezus upada po raz drugi pod krzyżem – Spragnionych napoić

Wszyscyśmy pobłądzili jak owce, każdy z nas się obrócił ku własnej drodze, a Pan zwał na Niego winy nas wszystkich. Dręczono Go, lecz sam się dał

gnębić, nawet nie otworzył ust swoich. Jak baranek na rzeź prowadzony, jak owca niema wobec strzygących ją, tak On nie otworzył ust swoich. (Iz 53,6-7)

Drugi upadek Jezusa wydaje się być jeszcze bardziej paradoksalny. Przecież sił dodało mu spotkanie Matką. Przecież pomagał mu Szymon z Cyreny. Nawet Weronika ulżyła trochę jego cierpieniu. Upadek pod krzyżem nie zawsze jest racjonalny. Zawsze jest jednak bolesny.

Jezu miłosierny. Ty powiedziałeś: „Byłem spragniony, a daliście mi pić”. Drugi upadek ludzkości to ludzie umierający z braku wody. Mimo tysięcy źródeł, jezior i rzek. Mimo rozwoju cywilizacji i higieny osobistej, obok milionów podlewanych kwiatów i nieskończonych ilości mytych samochodów, są ludzie, którzy umierają z pragnienia. Jezu, naucz nas spragnionych napoić. Pomóż powstać ludzkości z najbardziej paradoksalnego upadku.

VIII. Jezus pociesza płaczące niewiasty - Strapionych pocieszać

A szło za Nim mnóstwo ludu, także kobiet, które zawodziły i płakały nad Nim. Lecz Jezus zwrócił się do nich i rzekł: «Córki jerozolimskie, nie płaczcie nade Mną; płaczcie raczej nad sobą i nad waszymi dziećmi!» (Łk 23,27-28)

Wydawało się, że kobiety z Jerozolimy zrobiły, co mogły. Nie były obojętne. Poświęciły czas a nawet swoje łzy. A jednak nie na tym polega miłosierdzie.

Jezu miłosierny, naucz nas pocieszać strapionych, odkrywać, kto tak naprawdę jest biednym i kto jest naprawdę potrzebującym, znajdować właściwe słowa i właściwe środki. Chociaż kapłan i lewita również potrzebują miłosierdzia, nie pozwól nam być Samarytanami, którzy opuszczają człowieka leżącego na drodze, żeby pomóc tym, którzy minęli umierającego. Nie daj nam skusić się mirażom ucieczki od tych, którzy nas tu i teraz potrzebują.

IX. Jezus upada po raz trzeci pod krzyżem - Podróżnych w dom przyjąć

To przez wzgląd na Ciebie ciągle nas mordują, mają nas za owce na rzeź przeznaczone. Ocknij się! Dlaczego śpisz, Panie? Przebudź się! Nie odrzucaj na zawsze! (Ps 44,23-24)

Może to był najbardziej bolesny upadek. Tak niewiele do celu a tak mało sił. Tak wielka duchowa sprawa i tak wielkie ograniczenia ciała. Może nigdy wcześniej i później, Bóg-człowiek nie cierpiał tak z powodu napięcia między tym, co mógł jako Syn Boży i tym, co nie mógł jako syn człowieka.

Jezu miłosierny, Ty powiedziałeś: „Byłem przybyszem a przyjęliście mnie”. Przybysz, to obcy. Przybysz to uchodźca. Przybysz to imigrant ekonomiczny. Przybysz to przede wszystkim człowiek, dziecko tego samego Boga, mój brat i moja siostra. Może nigdy wcześniej w swojej historii ludzkość nie przeżywała tak wielkiego napięcia między tymi, którzy uciekają przed wojną a tymi, którzy nie chcą ich przyjąć, między dramatem walki o życie jednych i dramatem bezsilności egoizmu drugich. Naucz, nas Panie, podróżnych w dom przyjmować, nie do hotelu, nie do gett i rezerwatów, ale własne domy otwierać na drugiego człowieka. Naucz nas, że Ewangelia nie jest niemożliwa.

X. Jezus z szat obnażony - Nagich przyodziać

Żołnierze zaś, gdy ukrzyżowali Jezusa, wzięli Jego szaty i podzielili na cztery części, dla każdego żołnierza po części; wzięli także tunikę. Tunika zaś nie była szyta, ale cała tkana od góry do dołu. Mówili więc między sobą: «Nie rozdzierajmy jej, ale rzućmy o nią losy, do kogo ma należeć». Tak miały się wypełnić słowa Pisma: Podzielili między siebie szaty, a los rzucili o moją suknię. (J 19,23-24)

Syn Boga, który ubiera świat milionami kwiatów, roślin, krzewów, i drzew, zostaje pozbawiony ostatniej szaty. Ten, który życie oddał za to, żeby ludzka nędza, bieda i grzech przyodziać w Boże miłosierdzie, stoi bezbronny i nagi na oczach całego świata.

Jezu miłosierny, Ty powiedziałeś: „Byłem nagi, a przyodzialiście Mnie”. Naucz nas przyodziewać nagich. Tak często przebieramy w ubraniach, zazdrościmy sobie tego, co nosimy, marzymy o takich a nie innych ciuchach, że zapominamy o ludziach, którzy nie mają się w co ubrać. Św. Paweł napisał w Liście do Tymoteusza: „Mając żywność i odzienie, i dach nad głową, bądźmy z tego zadowoleni!” (1 Tm 6,8). Nagich przyodziać, to również cieszyć się z tego, co mam. To również nie wyśmiewać innych z powodu ubioru. Nie obdzierać ich z ludzkiej i boskiej godności.

XI. Jezus zostaje przybity do krzyża - Krzywdy cierpliwie znosić

Jeden ze złoczyńców, których tam powieszono, urągał Mu: «Czy Ty nie jesteś Mesjaszem? Wybaw więc siebie i nas». Lecz drugi, karcąc go, rzekł: «Ty nawet Boga się nie boisz, chociaż tę samą karę ponosisz? My przecież - sprawiedliwie, odbieramy bowiem słuszną karę za nasze uczynki, ale On nic złego nie uczynił». I dodał: «Jezu, wspomnij na mnie, gdy przyjdiesz do swego królestwa». Jezus mu odpowiedział: «Zaprawdę, powiadam ci: Dziś ze Mną będziesz w raju». (Łk 23,39-43)

Bardziej niż ciężki krzyż bolały ostre gwoździe. Bardziej niż gwoździe bolała ludzka złość. Bardziej niż zaliczenie do złoczyńców, bolały urągania. Nikt nie zadaje nikomu tak wielkiej krzywdy jak człowiek człowiekowi. Nic nie boli tak bardzo jak krzywda od najbliższych. Syn Boga cierpi od tych, których Bóg stworzył na swój obraz i podobieństwo. Cierpienie Bogu sprawiają Jego własne dzieci.

Jezu miłosierny, naucz nas krzywdy cierpliwie znosić. Zwłaszcza krzywdy, które wyrządzili nam najbliżsi. Nic tak nie boli jak gwoździe wbite przez własnych rodziców, rodzeństwo, przyjaciół, tych, których kochaliśmy tak bardzo. I nic nie czyni nas tak bardzo chrześcijanami jak miłość tych, którzy nas zranili.

XII. Jezus umiera na krzyżu - Urazy chętnie darować

Gdy przyszli na miejsce, zwane «Czaszką», ukrzyżowali tam Jego i złoczyńców, jednego po prawej, drugiego po lewej Jego stronie. Lecz Jezus mówił: «Ojcze, przebacz im, bo nie wiedzą, co czynią» (Łk 23,33-34)

Niewiarygodne są te słowa Jezusa. Tak bardzo, że wielu starożytnych kopistów nie ośmieliło się zapisać je w Ewangelii. Bowiem umrzeć za kogoś to wiele, umrzeć za złoczyńców to bardzo wiele, ale wybaczyć tym, którzy zabili, to wszystko, to wszystko, co Bóg mógł dać ludzkości.

Jezu miłosierny, naucz nas urazy chętnie darować. Nie dlatego, żeby zachęcać do ponownych krzywd. Nie dlatego, żeby pokazać swoją słabość. Ale dlatego, by pokazać światu, że żadne zło i grzech nie są w stanie zabić miłości.

XIII. Ciało Jezusa zostaje zdjęte z krzyża - Modlić się za żywych i umarłych

Symeon rzekł do Maryji, Matki Jego: «Oto Ten przeznaczony jest na upadek i na powstanie wielu w Izraelu, i na znak, któremu sprzeciwić się będą. A Twoją duszę miecz przeniknie, aby na jaw wyszły zamysły serc wielu». (Łk 2,34-35)

Jak żadna inna stacja ta przypomina Betlejem. Jezus w ramionach swojej Matki. Tam nowonarodzone dziecko, tu niedawno umarły dorosły Syn. Tam narodzony do Wcielonego życia, tu umarły dla życia na wieki. Tam żywe ciało rodzi radość, tu ciało umarłe rodzi ból. Ramiona Maryji tulące swoje zmarłe dziecko wciąż mówią, że miłość może przekraczać nie tylko nienawiść. Miłość może przekraczać także śmierć.

Jezu miłosierny, naucz nas troski o ludzi nie tylko za ich życia. Naucz nas modlić się za żywych i umarłych. Niech Maryja, wspomóżycielka wiernych, pośredniczka łask, pomoże nam uwierzyć na nowo w siłę modlitwy za innych. Niech nasza modlitwa stanie się ramionami, które tulą z miłości potrzebującego człowieka za jego życia i po jego śmierci.

XIV. Ciało Jezusa zostaje złożone w grobie – Umarłych pogrzebać

Potem Józef z Arymatei, który był uczniem Jezusa, lecz ukrytym z obawy przed Żydami, poprosił Piłata, aby mógł zabrać ciało Jezusa. A Piłat zezwolił. Poszedł więc i zabrał Jego ciało. Przybył również i Nikodem, ten, który po raz pierwszy przyszedł do Jezusa w nocy, i przyniósł około stu funtów mieszanki mirry i aloesu. Zabrali więc ciało Jezusa i obwiązali je w płótna razem z wonnościami, stosownie do żydowskiego sposobu grzebania. A na miejscu, gdzie Go ukrzyżowano, był ogród, w ogrodzie zaś nowy grób, w którym jeszcze nie złożono nikogo. Tam to więc, ze względu na żydowski dzień Przygotowania, złożono Jezusa, bo grób znajdował się w pobliżu. (J 19,38-42)

Nawet Syn Boży potrzebował grobu. Nawet ten, co wskrzeszał umarłych, potrzebował po śmierci pomocy. Józef i Nikodem nie pytali po co tracić czas, po co marnować miejsce, po co wydawać pieniądze na wonności. Mało jest tak życiowych spraw jak śmierć i tak ludzkich jak martwe ludzkie ciało.

Jezu miłosierny, naucz nas szacunku do umarłych, naucz nas umarłych grzebać, zachowywać po zmarłych pamięć. Błogosław pracującym na cmentarzach, w krematoriach, w kostnicach i domach pogrzebowych. Jezu, Słowo, które stało się Ciałem, naucz miłości wobec ciała, za jego życia i po jego śmierci.

Zakończenie

Jest moim gorącym życzeniem, aby chrześcijanie przemyśleli podczas Jubileuszu uczynki miłosierdzia względem ciała i względem ducha. (Papież Franciszek)

Panie Jezu Chryste. Dziękujemy Ci za miłość Twojej *Via Crucis*. Uwielbiamy Twój krzyż i Twoje zmartwychwstanie. Chcemy dzielić się wiarą w to, że żaden krzyż nie musi skończyć się grobem, że żadna nędza nie musi skończyć się tragedią.

Jezu miłosierny, naucz nas pełnić uczynki miłosierdzia, aby żadne ciało i żadna ludzka ^{duś} nie żyła w nędzy, biedzie i grzechu. Amen.